

WIESŁAWA MAJCZAK

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, życie codzienne, sklepy

Życie przed wojną

Było tak, że do naszego sklepu, to był sklep spożywczy, Żydzi nie przychodzili kupować. Tylko pierwszego dnia, jak moja matka otwierała sklep, przyszedł Żyd kupić [coś] na szczęście dla mojej matki. To był, że tak powiem, sklep katolicki, specjalnie chyba dlatego tam umiejscowiony, żeby nie chodzić po zakupy do części żydowskiej. Ale do szewca chodziło się do Żyda.

Moi rodzice i ja jeździliśmy dorożką albo autobusem [w niedziele na msze] do kapucynów na Krakowskie Przedmieście. [Niedaleko] była [cukiernia] „Ziemiańska” i po kościele [chodziliśmy tam] po ciastka na deser na niedzielny obiad. Tam były ciastka o smaku mikado, takie cienusieńkie, jak gdyby biszkoptowe placuszki i na wierzchu był lukier.

[Do kościoła salezjanów chodziliśmy] dopiero później, w czasie wojny, jak już było getto.

Tu, gdzie jest [Pałac Parysów], na dole była mleczarnia, gdzie mój ojciec jeździł po masło, w takich dużych kostkach, kilkukilogramowych, które się [potem] w sklepie sprzedawało, i [po] śmietanę. Prowadziły to jakieś dwie panie. Tam między innymi było też mleko z Zemborzyc, [które także sprzedawane] było w aptekach.

W [19]39 roku myśmy chodzili z sąsiadami w niedziele na wycieczki do Dąbrowy. Jeździło się autobusem numer 1, który dochodził do torów kolejowych, potem szło się ścieżką wzdłuż Bystrzycy do Dąbrowy.

Data i miejsce nagrania	2016-06-22, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Majuk, Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"